

Nasz stosunek do rządu.

Przemówienie senatora dra Schreiberera
wygłoszone na posiedzeniu Senatu z dnia 31 marca.

Dla klubu, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, sprawa uchwalenia prowizorium budżetowego ma dwojakie znaczenie: ma znaczenie ściśle rzeczowe i znaczenie polityczne. Ze stanowiska ściśle rzeczowego uchwalenie prowizorium budżetowego, a zatem danie możliwości Rządowi prowadzenia gospodarki państwowej w drodze legalnej bez uciekania się do nadzwyczajnych dróg, uważamy za konieczność państwową i jako za taką będziemy za prowizorium budżetowym głosowali. Będziemy za tem prowizorium głosować, jako za koniecznością państwową, mimo, iż mamy bardzo znaczne i ważne wątpliwości dwojakiej zasadniczej natury. Mamy przede wszystkim wątpliwości prawno- konstytucyjnej natury. Prawo budżetowe jest najważniejszym prawem parlamentaryzmu, prawo kontroli gospodarki państwowej należy do podstawowych praw Izby ustawodawczej. Uchwalenie więc prowizorium budżetowego na podstawie preliminarza budżetowego dopiero co przedłożonego, którego Izby ustawodawczej jeszcze nie miały sposobności poznać, a tem mniej nad nim się zastanowić, budzi bardzo poważne wątpliwości natury prawno- konstytucyjnej. A jeszcze ważniejsze są wątpliwości natury gospodarczej. Mamy bardzo poważne wątpliwości, czy budżet, przedstawiający się w cyfrze, podanej przez Rząd w prowizorium budżetowym, nie jest zbyt wygórowanym, czy odpowiada on rzeczywistym siłom społeczeństwa.

CO SIĘ ZMIENIŁO.

Wiemy o tem, że w kołach rządowych, a może także i w innych kołach, panuje znaczny optymizm co do stosunków gospodarczych. Ten optymizm bezwzględny jest w pewnej mierze uzasadniony. Prawdą jest, że mamy silną walutę, prawdą jest, że stan finansowy Państwa jest pomyślny, o wiele lepszy, aniżeli był dawniej, ale zdaje mi się, że w tych momentach jeszcze nie wyczerpuje się stan gospodarczy Państwa. W innych kierunkach nie można widzieć tej pomyślności. Wiemy o tem, że szerokie warstwy ludności, a między nimi także i ta warstwa, którą ja mam zaszczyt reprezentować, żyją w bardzo wielkiem ubóstwie, nie mają żadnego dobrobytu. Także pod względem kredytowym są wielkie trudności, dla naszej ludności prawie że niema kredytu państwowego, jest brak pieniędzy i wogóle brak dobrobytu.

OBOŚCZNA BRON.

Zdaje mi się, że p. Minister Skarbu powinien gruntownie się nad tem zastanowić, czy ma słusność, jeżeli twierdzi, że wysoki dochód Państwo zawdzięcza wyłącznie konjunkturze. Bez kwestji konjunktura przyczynia się do pomnożenia dochodów Państwa, ale to znowu nie wyczerpuje wszystkiego. Mam wrażenie i z tem wrażeniem dzieli się z szerokimi warstwami ludności, że dużo, bardzo dużo przyczyniła się do tego znana sruha podatkowa. Sruha podatkowa, Wysoki Sejmie, jest, wydaje mi się, obojętną bronią. Ona sprawia to, że na chwilę wydostaje się pewnie większe dochody dla Państwa, ale ona bardzo łatwo przyczyniła się do zniszczenia warstw pracy, a także może pozbawić Skarb Państwa źródeł dochodu.

MIZERJA PODATKOWA.

Mam wrażenie i mam nawet wiadomości, że w niektórych urzędach skarbowych i w niektórych Izbach skarbowych sądzą, że jedynym i wyłącznym obowiązkiem urzędów skarbowych jest silne naciskanie sruhy podatkowej, zwłaszcza w ostatnich czasach ma-

my takie wiadomości z Okręgu Izby Skarbowej we Lwowie. Pozwoliłem sobie na Komisji Skarbowej dzisiaj rano, zwrócić uwagę Pana Ministra Skarbu na stosunki tam panujące. Ludność jest zaniepokojona i wzburzona praktykami tam panującymi. Nie odbiegne od prawdy, gdy powiem, że podobne stosunki są i w innych Izbach skarbowych. Dlatego nie dobrze jest w zbyt optywizm i sądzić, że konjunktura jest tak wspaniała. Należy owszem także i drugą stronę medalu widzieć i wyciągnąć konsekwencje odpowiednie. Także wątpliwości natury prawno- konstytucyjnej i gospodarczej mamy odnośnie do obecnego prowizorium budżetowego, ale wspominałem już o tem, że uważamy prowizorium budżetowe za konieczność państwową i dlatego będziemy za niem głosowali.

CZEKAMY NA CZYNY.

Co do drugiej strony sprawy, mianowicie politycznej, to zwyczajnie przy dyskusjach budżetowych wyraża się także stosunek do Rządu. Wysoki Senacie. Zdaje mi się, że nie zdradzę żadnej tajemnicy, jeśli powiem, że klub, który mam zaszczyt reprezentować wraz z całą ludnością żydowską w Państwie od maja 1926 r. ustosunkował się pozytywnie do nowego regimu, usłusunkował się pozytywnie dlatego, że stosunki w Polsce były już tak duszne, tak trudno było oddychać w Polsce, że spodziewaliśmy się oczyszczenia atmosfery po nowym regimie; spodziewaliśmy się radykalnej zmiany stosunków i z największą chęcią przyjęliśmy do wiadomości mocne, godne prawdziwego męża stanu słowa, wypowiedziane z tej oto trybuny przez ówczesnego premiera, a obecnie Wicepremiera p. Bartla, słowa, które świadczyły o wielkiem zrozumieniu stanu rzeczy, które powiedziały całemu światu, że Rząd uznaje antysemityzm gospodarczy za szkodliwy dla Państwa. Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy nie uznali, że od tego czasu nastąpiła pewna zmiana na lepsze, ale dziś stoimy wobec faktu, że od tego czasu od tych rozumnych, bardzo rozumnych słów nie nastąpiły niestety żadne czyny. My czekamy na te czyny.

A JEST BARDZO DUZO DO ZROBIENIA.

Wspomnę tylko o tem, że dziś jeszcze po tylu latach istnienia niepodległej Polski, jeszcze mają moc ograniczenia carskie dla ludności żydowskiej. Wspomnę tylko o tem, że dziś jeszcze nie uregulowana sprawa odroczytnki niedzielnej. Zdaje mi się, że nie jest w interesie Państwa, ażeby ludność trzymilionowa postawić przed alternatywą: albo swiátkować 2 dni w tygodniu, to znaczy zniszczyć swoją egzystencję materialną, albo złamać przepisy religijne. To nie jest w interesie Państwa, ażeby sprawę tak postawić.

Czekają na załatwienie jeszcze inne sprawy ekonomicznej, kulturalnej i narodowej natury. My chcemy czekać na te czyny, ale kiedyś muszą te czasy nastąpić.

Wobec naszego pozytywnego ustosunkowania się do obecnego regimu nie możemy absolutnie zrozumieć tego wszystkiego, co się dzieło podczas wyborów i po wyborach.

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Przywódcy Żydostwa w dawnym Królestwie Polskiem i na Kresach przyłączyli się do bloku mniejszości narodowych celem wywalczenia odpowiedniej reprezentacji dla siebie. Każdemu, zdaje mi się, obiektywnie myślicielowi, jest znane, że ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu jest wysoce niesprawiedliwa dla ludności żydowskiej. Każdy o tem wie, że ludność żydowska, na podstawie obecnej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu nie

Szwajcarskie MOTORY WINTERTHUR

Przedstawicielstwo **IMI**, Hetmańska 24

może mieć nawet w przybliżeniu tej reprezentacji parlamentarnej, która według jej liczby, nie mówiąc już o jej stopniu kulturalnym i ekonomicznym, słusznie jej się należy. Łączenie się więc w tym celu ażeby wywalczyć dla siebie reprezentację liczniejszą, przecież w żadnym wypadku nie może być poczytywane za akt antypaństwowi.

Wysoki Senacie proszę sobie przypomnieć, że w Państwie niemieckiem przy wyborach ostatnich również istniał blok mniejszości narodowych z inicjatywą i pod kierownictwem polskiej mniejszości narodowej.

Nikomiu nie wpadło na myśl, żeby powiódzieć, że to jest akt antypaństwowy i nie było rozumne, że stanowiska administracji państwowej w ten sposób napiętnować pewną część ludności, że idzie w kierunku antypaństwowym, gdzie ta ludność nigdy takiej intencji nie miała. Tem niemniej można usprawiedliwić postępowanie administracji. Aresztowanie; palązowanie ludzi, zabranianie zgromadzeń itd. itd. było na porządku dziennym. To nie jest

METODA ADMINISTROWANIA.

To nie jest rozumny sposób administrowania państwem, to nie jest sposób, żeby ludność przyłączyć i związać lepiej z Państwem. Ja sam jestem małopolaninem. Myśmy w Małopolsce nie przyłączyli się do bloku mniejszości narodowych z zupełnie innych motywów, ponieważ myśmy tego nie uważali za wskazane dla naszej polacji kraju, ale właśnie dlatego możemy obiektywnie powiedzieć, że nie możemy się zgodzić na takie rzeczy, nie możemy zgodzić się, żeby jedną część ludności napiętnować jako antypaństwową, tam gdzie niema żadnych dowodów, żadnego uzasadnienia. Tembardziej dziwi nas to, że jednak i

W MAŁOPOLSCE

byli niektórzy sposoby postępowania ze strony władz, które nie miały żadnego usprawiedliwienia. Jeżeli n. p. w jakimś mieście, że wspomnę tylko o jednym Starym Samborze, starosta nakazał nagle spędzić wszystkie fury z rynku, gdzie targ odbywa się od setek lat w rynku i to aktualnie w dzień przed wyborami do Sejmu i jeżeli przychodzi do niego delegacja — nawiasem zaznaczam, że nie tylko złożona z Żydów, ale i z chrześcijan i prosi, żeby cofnąć to zarządzanie, a starosta na to powiada, że cofnie dopiero po wyborach i odpowiednio do wyniku wyborów — to nie jest postępowanie i to nie jest rozumna administracja.

Takich wypadków było bardzo dużo w Małopolsce, gdzie już nie było żadnego uzasadnienia niby to blokiem mniejszości.

RZĄD A LUDNOŚĆ.

Ale Wysoki Senacie, zdaje mi się, że stosunek ludności do Państwa i stosunek ludności do Rządu, powinien się inaczej ułożyć, nie w ten sposób. My spodziewamy się po obecnym Rządzie, u którego mieliśmy już niektóre dowody przynajmniej moralnie, przynajmniej teoretycznie zrozumienia naszych potrzeb, że Rząd ten wniknie w te potrzeby i uzna, że ludność żydowska jest bardzo skromna nie sławia żadnych wygórowanych żądań, tylko domaga się tego, co jest najkonieczniejszą i najżywniejszą ze stanowiska tych interesów. I to może być i powinno być spełniono nie dlatego, że według ustawy to nam się słusznie należy, ale dlatego, że jest skromno, żywno, i konieczne, a bez tego ludność żydowska żyć nie może. I w tem znaczeniu spodziewamy się, że nastąpi zuiłania stosunków, że może kiedyś nastąpi normalny stosunek do Rządu i władzy może, nie tylko z konieczności państwowej, ale może i z innych powodów ułożyć się stosunek do Rządu.